

Opinie o lekarzach pod lupą sądu

GIODO uważa, że publikacja takich informacji w sieci służy społecznej kontroli. Na żądanie sądu będzie jednak musiał rozważyć, czy do przetwarzania danych osobowych medyka **nie jest niezbędna jego zgoda**

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Otwiera się nowy rozdział w konflikcie lekarzy z generalnym inspektorem ochrony danych osobowych (GIODO). Ich spór o to, czy internetowe rankingi oceniające pracę medyków działają legalnie, trwa od 2009 r. Dotychczas stanowisko GIODO było konsekwentne: uznawał je za narzędzie społecznej kontroli i przyzywał na publikowanie krytycznych opinii i komentarzy o medykach w sieci. Teraz spór wkracza w nowy etap. Wszystko przez wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który uchylił jedną z decyzji GIODO.

Pacjent może więcej

Chorzy, którzy szukają najlepszej pomocy, mogą od kilku lat korzystać z internetowych rankingów lekarzy. Umożliwiają one pacjentom wyrażenie opinii na temat konkretnego specjalisty. Oceniany lekarz jest w pełni rozpoznawalny z imienia, nazwiska, wykształcenia i miejsca pracy. Opiniodawca ukrywa się pod pseudonimem. Zgodnie bowiem z regulaminem takich serwisów pacjenci mogą wpisywać komentarze anonimowo.

Może to być narzędzie do zamieszczania informacji nieprawdziwych, oszczerczych, uwłaczających godności i dobremu imieniu, godzących w dobra osobiste – wskazuje Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Lekarze uważają, że są stawiani w nierównej sytuacji.

– Lekarz często jest pozbawiony praktycznej możliwości obrony swoich praw, ponieważ może nawet nie wiedzieć o tym, że dane na jego temat są przetwarzane i szeroko udostępniane – dodaje Maciej Hamankiewicz.

Dlatego samorząd lekarski uważa, że serwisy mogą naruszać dobra osobiste specjalistów.

Słabsza ochrona

GIODO konsekwentnie oddala jednak ich skargi w tej sprawie. Zdaniem GIODO w sieci można zamieszczać opinie o lekarzach. Przesłanką dopuszczającą przetwarzanie ich danych osobowych jest klauzula prawnie usprawiedliwionego celu.

– Lekarz z uwagi na specyfikę wykonywanego zawodu musi się liczyć z tym, że jego dane podlegają słabszej ochronie. Ta profesja jest uznawana za zawód zaufania publicznego, którego praktykowanie jest istotne z punktu widzenia interesu społecznego. Serwis internetowy, umożliwiający użytkownikom zamieszczanie opinii i komentarzy o lekarzach, jest jednym z narzędzi, za pomocą którego pacjenci mogą wykonywać tę społeczną kontrolę – podkreśla dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Dodaje, że zarówno sposób wykonywania świadczeń zdrowotnych, jak i ich efekty są informacjami pożądanymi przez chorych.

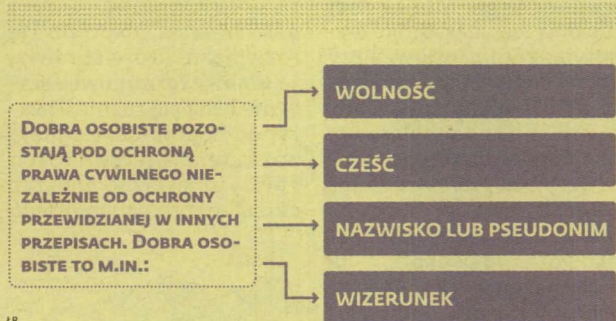
– Zatem jest to działanie skierowane na usprawiedliwio-

Ochrona danych osobowych i dóbr osobistych

PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH JEST DOPUSZCZALNE, GDY:

- ➔ osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę
- ➔ jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa
- ➔ jest to konieczne dla realizacji umowy, gdy osoba, której dane dotyczą, jest jej stroną
- ➔ jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego
- ➔ jest niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą

PRZESŁANKI MAJĄ CHARAKTER AUTONOMICZNY I NIEZALEŻNY. WYSTAR-CZY ZATEM WYSTĄPIENIE JEDNEJ Z NICH, BY PRZETWARZANIE DANYCH MOGŁO BYĆ UZNANE ZA USPRAWIEDLIWIONE



ne cele odbiorców tych informacji – wskazuje GIODO.

Jednocześnie musi jednak zostać spełniony wymóg przetwarzania tych danych w sposób, który nie będzie naruszał praw i wolności lekarza. W ocenie GIODO do takiego naruszenia nie dochodzi. Dane osobowe lekarzy dotyczą bowiem wyłącznie ich życia zawodowego. GIODO podkreśla jednocześnie, że jeśli wpisy umieszczane w portalu naru-

szają dobra osobiste lekarzy, to mogą oni dochodzić swoich roszczeń w drodze powództwa cywilnego.

Odmowna decyzja GIODO z lipca 2013 r. została jednak zaskarżona przez jednego z lekarzy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Lekarz podkreśla w skardze, że główny inspektor ochrony danych osobowych w jednakowy sposób traktuje portale autonomiczne (czyli ta-

kie, które służą społeczeństwu wymianą informacji np. o lekarzach), jak i te, w których idea społeczna jest wykorzystywana do celów komercyjnych. Zarzuca właścicielowi portalu ZnanyLekarz.pl, że jego celem jest płatne pośrednictwo w umawianiu konsultacji i zabiegów.

Inna przesłanka

Argumentację skarżącego podzielił WSA. W wyroku z 29 stycznia 2014 r. (sygn. akt II SA/Wa 1819/13) sąd wskazał na komercyjny charakter portalu, na których są przetwarzane dane osobowe lekarzy. I podkreślił, że funkcję informacyjną i ochronną wobec pacjentów pełni tylko rejestr lekarzy administrowany przez właściwą okręgową izbę lekarską.

W ocenie sądu GIODO nie zbadał więc w dostatecznym stopniu, czy zachodzi przesłanka legalizująca przetwarzanie danych osobowych w komercyjnym portalu bez zgody osoby zainteresowanej.

– Szczególnie istotne jest to, że z wyroku wynika, że sąd nie uznaje za oczywistą podstawę przetwarzania danych osobowych art. 25 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych (tj. gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą) – podkreśla Maciej Hamankiewicz.

W orzeczeniu sąd podał też w wątpliwość, czy portal, którego dotyczyła skarga, rzeczywiście wypełniał obowiązki in-

formacyjne, o których mowa w ustawie o ochronie danych osobowych (Dz.U. 1997 nr 133 poz. 883 ze zm.).

Sąd wskazał, że urząd, wydając decyzję, nie wziął też pod uwagę, iż lekarz zyskuje możliwość jakiegokolwiek ingerencji w kwestię przetwarzania jego danych osobowych dopiero, gdy zarejestruje się w portalu, w sytuacji gdy jego profil już tam istnieje. Dla zapewnienia ochrony swoich danych osobowych musi więc spełnić dodatkowe i to pozaustawowe obowiązki, w postaci zawarcia z administratorem (właścicielem portalu) stosownej umowy cywilnoprawnej. Do tego zaś czasu uprawnień takich w ogóle nie posiada.

– To jest dosyć istotna okoliczność, której wcześniej nie braliśmy pod uwagę. Będziemy się musieli do niej ustosunkować – wskazuje Wojciech Rafał Wiewiórowski.

Jednak spółka prowadząca portal twierdzi, że wyrok nie wpłynie na zmianę sposobu jej działania. – Wyrok nie stanowi precedensu, ponieważ nie odnosi się bezpośrednio do naszego portalu. Lekarz zaskarżył do WSA decyzję GIODO w jego sprawie, a nie portal ZnanyLekarz.pl – podkreśla Jacek Perkowski, członek zarządu spółki ZnanyLekarz.pl.

Postępowanie GIODO zostanie wznowione. Jednak Wojciech Rafał Wiewiórowski nie ujawnia, w jaki sposób wyrok wpłynie na ostateczną decyzję w tej sprawie.

Gdzie w sieci można znaleźć opinie na temat lekarzy GazetaPrawna.pl